

Wiadomość Tygodnia

PRZEŁOŻENI WYŻSI I REKTORZY OBRADUJĄ W KRAKOWIE



Dziś, we wtorek 15 maja w Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady wyższych przełożonych zakonów męskich i rektorów zakonnych seminariów duchownych. Odbývają się one w Klasztorze Księży Zmartwychwstańców, z racji 70-lecia istnienia polskiej prowincji tego zgromadzenia zakonnego.

Pierwszy dzień spotkania został poświęcony wyzwaniom stojącym przed osobami konsekrowanymi w Polsce. Przełożeni wysłuchali referatu sekretarza Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego abp José Rodríguez Carballo OFM, nadesłanego z Watykanu. Oparty był on o ostatni dokument Kongregacji „Dla młodego wina nowe bukłaki. Od Soboru Watykańskiego II: ‘Życie konsekrowane i wyzwania jeszcze otwarte. Wytyczne’”.

Sekretarz Kongregacji pisze, że jeśli zakony chcą, aby ich charyzmaty pozostały aktualne i by ich życie przemawiało do ludzi współczesnych, to charyzmaty te i życie muszą znaleźć nowe struktury instytucjonalne.

Zachęcał do przyjmowania w wierze przyszłości z nadzieją i do wsłuchiwania się w słowa proroka Jeremiasza: „Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza – idźcie po niej” (Jr 6, 16), oraz - proroka Ezechiela: „Uczyńcie sobie nowe serce” (Ez 18, 31).

„Uczyń sobie nowe serce to nie tylko zmienić sposób widzenia, uczucia, myślenia i chcenia (...). Jest to odkrycie na nowo impulsu życia, pasji (...), kreatywnego entuzjazmu (...). Uczyń sobie nowe serce znaczy wrócić do źródła (...), narodzić

się na nowo (...), rozpać na nowo własne znaczenie wobec nowych niepokoów i aktualnej rzeczywistości” – wskazał abp José Rodríguez Carballo OFM.

Sekretarz Kongregacji apelował, aby wsłuchiwać się w znaki czasu i miejsc, w wyzwania, jakie docierają do zakonników ze strony współczesnej ludzkości, i aby udzielać na nie odpowiedzi płynącej z Ewangelii.

Na spotkanie z wyższymi przełożonymi przyjechał do Krakowa Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. „Nie ma dobrego zakonnika, jeśli nie jest on dobrym człowiekiem. Nie ma dobrego zakonnika, jeśli nie uszanuje się jego walorów ludzkich” – przekonywał.

Przedstawiciel Ojca Świętego przypomniał też ostatnie słowa pp. Franciszka, że w życiu zakonnym bardzo ważne są trzy filary: modlitwa, ubóstwo i cierpliwość.

PRZEMÓWIENIE NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO

Drodzy Przełożeni,
Cieszę się, że mogłem do was przyjechać i spotkać się z wami. Zajmujecie się między innymi tematem, który Kongregacja rzymska przygotowała w formie dokumentu. Nie będę analizował dokumentu, ale raczej chciałbym podzielić się kilkoma myślami na temat problemu, który ten dokument podejmuje.

Młode wino i nowe bukłaki. Problem stary jak świat. To, co młode, nowe, świeże nie daje się wcisnąć w stare formy. A jeśli tak uczynimy, to skazemy formy na straty. I to wcale nie jest mój wymysł, ale ostrzeżenie, jakie sformułował Pan Jezus, posługując się przemawiającą metaforą ewangeliczną.

Temat szczególnie żywy po soborze watykańskim drugim i sformułowanym przez niego zadaniem przystosowanej odnowy życia zakonnego.

Ruszyła ona z impetem, ale też napotykała różne przeszkody i natrafiała na niebezpieczeństwa. A potem osłabła, jak przypomina dokument Kongregacji.

Problem w tym, że żadna prawdziwa odnowa nie rodziła się z dokumentów, ale była natchnieniem Ducha Świętego.



Każda prawdziwa odnowa rodzi się w życiu, jeśli jest ono otwarte na działanie Ducha Świętego. Przecież sam Jezus zapewniał, że Ojciec Go posyła, aby On – Duch Święty – kierował swoim Kościołem. A życie konsekrowane jest częścią świętości Kościoła.

Każda prawdziwa odnowa form życia zakonnego rodzi się z ludzi, którzy są otwarci na działanie Ducha Świętego, a Duch Święty działa tak wśród przełożonych, jak i wśród współpracowników powierzonych im trosce.

Na czym więc bazuje odnowa, jeśli jej źródłem nie są dokumenty, tylko ludzie? Ona bazuje na dojrzałych ludziach, którzy są dziećmi Boga i w swoich współpracownikach też widzą dziecko Boga.

Odnowa bazuje na dojrzałych osobach, które szanują swoje człowieczeństwo i człowieczeństwo drugiego człowieka. Wtedy rodzi się zdrowa postawa kościelnej więzi: szacunek za szacunek, bo do wolności wyswobodził na Chrystus. Wszystkich bez wyjątku.

Nowe wino w nowych bukłakach oznacza pogłębienie naszych ludzkich rysów, przepojonych miłością do Chrystusa, Kościoła i współpracowników, niezależnie od funkcji, jaką się pełni.

A ludzka dojrzałość oznacza, że nie tylko się mówi, ale także się z uwagą słucha; że nie tylko się kontroluje, ale przede wszystkim się ufa; że forsuje się swoje zdanie, ale także stara się wczytać w potrzeby i predyspozycje innych; w końcu zdolności człowieka pochodzą od Stwórcy.

Można by mnożyć tę listę, ale nie ma takiej potrzeby. Każdy z nas mógłby ją sam ułożyć w zastosowaniu do indywidualnych potrzeb dojrzewania w wolności dzieci Bożych. I pewnie niekiedy byłaby ona dość długa.

Chcę tylko podkreślić dwie ogólne zasady, które odnoszą się do potrzeby nowych bukłaków dla młodego wino.

Nie ma dobrego zakonnika, jeśli nie jest on dobrym człowiekiem.

A po drugie: nie ma dobrego zakonnika, jeśli nie uszanuje się jego walorów ludzkich.

Trochę nam umyka stara mądrość, że łaska buduje na naturze.

Tym się chciałem z wami podzielić. Nie będę ukrywał, że także pod wpływem problemu, który może nie jest właściwie oceniany i o którym mało się mówi. O braku powołań, owszem, często się mówi. Ale zapomina się o wielkim problemie kapłanów, w tym także kapłanów zakonnych, którzy po kilku latach po święceniach porzucają kapłaństwo. Albo całkowicie, przechodząc do życia świeckiego, albo odchodząc z szeregów zakonnych i kontynuując życie kapłańskie w diecezji. Kilka lat po święceniach, kiedy trudno jest jeszcze mówić o wypaleniu się. To jest problem, który trzeba podjąć, bo coś jest tu nie w porządku: z winem albo z bukłakami.

Do Ciebie, Maryjo, Królowo osób konsekrowanych i kapłanów, kierujemy nasze prośby, w tym miesiącu Tobie poświęconym, aby Twoje dzieci umiały Cię naśladować w pokorze, postępowaniu i ubóstwie, oraz otwarciu na działanie Ducha Świętego.

Okolicznościowe słowo podczas mszy św. skierował do generałów, prowincjałów i opatów o. bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski.

Ojciec biskup, który wywodzi się ze zgromadzenia zakonnego klaretynów, podkreślał, że osoby konsekrowane są zaproszone do tego, aby być chwałą Bożą, aby wypełnić Jego wolę. Stąd jego zdaniem najpierw muszą oni poznać Słowo Boga, zjednoczyć się z Nim i głosić Je swoim życiem, aby innych ostatecznie doprowadzić do chwalenia, sławienia, uwielbiana Boga.

„Jeśli chcemy być chwałą Boga i wypełnić Jego wolę, to nasze życie winno stać się podobne do życia Jezusa” – mówił i apelował, aby „być żywą Ewangelią”.

Zebrań plenarne rozpoczęło się wspólną modlitwą brewiarzową oraz medytacją poświęconą duchowości Zmartwychwstańców w związku z 70-leciem Polskiej Prowincji. Na auli przewodniczący KWPZM przedstawił nowych wyższych przełożonych. W ostatnim czasie zostali bowiem wybrani prowincjałowie Bonifratrów (br. Łukasz Dmowski), Salwatorianów (ks. Józef Figiel), Kanoników Regularnych Laterańskich (ks. Dariusz Kaczyński), Sercanów Białych (o. Wojciech Kotowski), Synów Najświętszej Maryi Panny (o. Piotr Pacura), warszawskich Kapucynów (o. Łukasz Woźniak) i Saletynów (ks. Grzegorz Zembroń).

O. Janusz Sok ogłosił także, że nowym członkiem Konsulty KWPZM zostały wybrany przełożony generalny Książy Michalitów Ks. Dariusz Wik. Podziękował także Ks. Andrzejowi Zagórskiemu MS za jego posługę w Konsulcie.

Przez całe wtorkowe popołudnie odbywa się dyskusja panelowa osób konsekrowanych i przedstawicieli Episkopatu (bp Jacek Kiciński CMF, bp Jan Niemiec, o. Tadeusz Florek OCD, o. Paweł Kozacki OP i s. Dawida Ryll CSMA), poświęcona dokumentowi Kongregacji.

W drugim dniu obrad wyżsi przełożeni zakonni będą rozmawiać m.in. o nowych przepisach dotyczących ochrony danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce w świetle nowego prawa Unii Europejskiej. Bliższych informacji dotyczących tych

kwestii udzieli im ks. prof. Piotr Kroczek, Kościelny Inspektor Ochrony Danych Osobowych.

Z kolei rektorzy zakonnych seminariów duchownych spotkają się w tym czasie z biskupami Damianem Brylem i Jackiem Kicińskim CMF, aby wysłuchać informacji o aktualnym stanie przygotowań „Ratio Institutionis Sacerdotalis pro Polonia” i listu prefektów Kongregacji ds. duchowieństwa oraz Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Konsekrowanego w kontekście wprowadzenia wykładów z zakresu teologii życia konsekrowanego i teologii Kościoła partykularnego.

Dwudniowe zebranie plenarne w Klasztorze Książy Zmartwychwstańców zakończy się Eucharystią pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego abpa Marka Jędraszewskiego.

O. Jan Szewek OFMConv

Wiadomości krajowe

PIELGRZYMKA KONSEKROWANYCH NA GÓRĘ ŚW. ANNY

W sobotę 12 maja w Międzynarodowym Sanktuarium Św. Anny w Górze św. Anny odbyła się coroczna pielgrzymka osób konsekrowanych diecezji opolskiej i gliwickiej. Gościem honorowym pielgrzymki był Brat Starszy /Br. Generał/ Paweł Flis, ze Zgromadzenia Braci Albertynów III Zakonu św. Franciszka z Asyżu Posługujących Ubogim z Krakowa.

W auli św. Maksymiliana Kolbego Br. Paweł o godz. 10.00 wygłosił konferencję o charyzmacie i posłudze ubogim Braci Albertynów. Po konferencji osoby konsekrowane udały się do bazyliki św. Anny, gdzie o godz. 11.00 bp Rudolf Pierskała odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. W kazaniu podczas Mszy św. bp Pierskała zachęcał do wczytywania się w najnowszą Adhortację Apostolską papieża Franciszka „Gaudete et Exulta-

te”. Ojciec święty podpowiada, że droga do świętości składa się z wielu, małych codziennych szczegółów.



Nie trzeba wymyślać nic nadzwyczajnego – podkreślił kaznodzieja wskazując na szczegóły życia zakonnego, które mogą stać okazją do okazywania miłości i robienia „małych kroków ku świętości”, choćby przez punktualność, poniesienie złych myśli i słów o innych, unikanie fascynacji najnowszym newsem, cho-

wania siebie w kaplicy, by uchylić „pobożnie” od obowiązków itp. Ksiądz biskup zachęcał osoby konsekrowane do bycia radosnymi świadkami Chrystusa. W bazylice zgromadziło się ponad 220 osób konsekrowanych, a kilkudziesięciu kapłanów zakonnych było w koncelebrze.

Po poczęstunku w Domu Pielgrzyma osoby zakonne brały udział w procesji do ołtarza papieskiego w 35 rocznicę pobytu św. Jana Pawła II na Górze św. Anny. Po nabożeństwie majowym i błogosławieństwie końcowym wszyscy rozjechali się do swoich wspólnot.

O. Błażej Kurowski OFM, wikariusz biskupi oraz delegat KWPZM w Diecezji Opolskiej

ZMARTWYCHWSTAŃCY ŚWIĘTOWALI JUBILEUSZ

21 kwietnia br. w Krakowie w Centrum Resurrectionis, odbyły się główne uroczystości: 70-lecia powstania Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Swoją obecnością zaszczylili nas Członkowie Kurii Generalnej: O. Generał Paul Voisin CR, który wygłosił okolicznościową homilię oraz Sekretarz Generalny O. Jacek Praski CR. Na uroczystości jubileuszowe przybyli przede wszystkim duszpasterze ze swoimi wspólnotami z Polski; oczywiście nie zawiedli duszpasterze i przedstawiciele wspólnot Zmartwychwstańców poza Polską: z Ukrainy, Słowacji, Włoch, Austrii i Niemiec. Swoją wyjątkową liczbą ubogacili spotkanie jubileuszowe Bracia Zewnętrzni. Obecne były również Siostry Zmartwychwstanki, Siostry Albertynki, Siostry Serafitki, członkowie Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea”, a także Przyjaciele i Dobroczyńcy Zgromadzenia.

Głównym punktem uroczystości była Msza św., sprawowana przez o. prowincjała Krzysztofa Swóła CR w kaplicy seminarialnej zmartwychwstańców.



Nawiązując do słów papieża Franciszka, o. Generał Paul Voisin CR powiedział, że rocznica powstania prowincji daje okazję do tego, aby spojrzeć w przeszłość i do tego, aby utwierdzić się w przekonaniu, że członkowie zgromadzenia powinni wciąż

być ludźmi w drodze: nie powinniśmy paść ofiarą nostalgii za przeszłością, która była bogata w powołania i imponujące osiągnięcia – mówił, dodając, że należy iść naprzód. – Powinniśmy używać swoich darów i talentów do tworzenia nowych, dobrych czasów. Abyśmy byli współtwórcami aktywnej, dynamicznej przyszłości naszej wspólnoty zakonnej – wyznał.

Mszę św. poprzedziło czuwanie modlitewne przygotowane i prowadzone przez wspólnotę Gallilea. Po Eucharystii o. Gene-

rał otworzył wystawę p.t „TO JUŻ 70 LAT” przedstawiającą historię Zgromadzenia ze szczególnym akcentem Polskiej Prowincji. Dalsza część świętowania miała miejsce w seminarijnym refektarzu, gdzie na wszystkich Gości czekał ciepły oraz słodki poczęstunek. Był to również dobry czas na chwilę oddechu, serdeczne rozmowy, czy miłe wspomnienia. Występ Krakowskiego zespołu „Pod Budą”, który zgromadził w auli około 300 Gości zakończył nasze prowincjalne świętowanie.

o. Krzysztof Jan Swół CR, prowincjał

OTRZYMALIŚMY W DARZE DUCHA ŚWIĘTEGO – Młode wino, nowe bukłaki

Pod takim hasłem, w dniach 29 kwietnia – 1 maja 2018 roku, w Krzydlinie Małej k. Wołowa, w *Centrum Spotkań i Dialogu*, z inicjatywy Instytutu Teologii Życia Konsekwowanego i Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów odbyło się XV Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekwowanego.

Patronat honorowy objął J.E. Bp prof. dr hab. Jacek Kiciński CMF, Przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP, i wieloletni organizator tego dzieła. Przygotowaniem Sympozjum i prowadzeniem zajął się o. Aleksander Bober CMF – dyrektor Instytutu Życia Konsekwowanego we Wrocławiu, przy pomocy kleryków z Seminarium Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu.

W Sympozjum uczestniczyło ok. 80 osób, reprezentujących 22 zgromadzenia zakonne, świeckie Instytuty oraz indywidualne formy życia konsekrowanego (dziewice, wdowy, pustelnice).

Zaproszeni Prelegenci z różnych środowisk naukowych w Polsce, pochylali się nad wielogłosową refleksją zaproponowaną przez Papieża Franciszka: *Radujcie się, Rozeznawajcie, Kon-*

templujcie i Głóście. Dzięki pogłębionej refleksji każdy uczestnik sympozjum mógł wejść w kontemplacyjny wymiar swojej egzystencji, by z nową mocą odkryć tę prawdę, że „przechowujemy dobro, które nas humanizuje, pomaga prowadzić nowe życie”. Można było odczuć z mocą, że dając świadectwo radości życia, można sprostać nowym wyzwaniom. Wcześniej trzeba je rozeznawać, aby podążać z ewangeliczną odwagą w pielgrzymce wymagającej czujności, poszukując oblicza Boga, iść śladami Chrystusa, być uległymi Duchowi Świętemu, aby żyć miłością przez wzgląd na Królestwo Boże.



A co z „Młodym winem, w nowych bukłakach”?

Podczas popołudniowych konwersatoriów, uczestnicy sympozjum mogli uczyć się ewangelicznego rozeznawania: Jak w świetle Ducha, rozpoznać Boże wezwanie i wyjść z własnej wygody? Jak zdobyć się na odwagę, „by dotrzeć na

wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii”. Konwersatoria, które odbywały się w grupach były zwieńczone panelem dyskusyjnym.

Ważny podczas sympozjum jest także wymiar modlitewny, duchowy. Wspólna modlitwa Liturgią Godzin, Eucharystia jako centrum naszego spotkania oraz wieczorne nabożeństwa. Podczas jednego z nich dziękowaliśmy Bogu za dar chrztu św., a także za dar powołania i konsekracji zakonnej. Po wyznaniu wiary każdy mógł zanurzyć rękę w wodzie święconej i – żegnając się – wypowiedzieć swoje chrzcielne imię, na pamiątkę tego sakramentu. Następnie odbyło się odnowienie aktu profesji zakonnej.

Program sympozjum był niezwykle bogaty. Sprzyjała piękna pogoda, która mobilizowała do codziennych spacerów i kontemplacji natury. Piękny klimat relacji ludzkich, jaki się wytworzył między uczestnikami sympozjum zaprasza do udziału tych, którzy jeszcze na takim sympozjum nie byli. Za rok będzie kolejna szansa w dniach od 30 kwietnia do 3 maja 2019 roku.

Dziękuję za tegoroczne spotkanie i zapraszam na następne w przyszłym roku. *o. Aleksander Bober CMF*

Za: www.klaretyni.pl

XXI KARMELITAŃSKIE DNI DUCHOWOŚCI

Na temat modlitwy w życiu św. Józefa oraz jego kultu rozmawiają uczestnicy XXI Karmelitańskich Dni Duchowości ze Świętymi Karmelu, które 10 maja rozpoczęły się w Krakowie. W programie dwudniowego spotkania znalazły się wykłady m. in. na temat duchowości św. Józefa i powołania mężczyzny do ojcostwa.

– W tym roku szczególnym patronem Dni Duchowości jest św. Józef. Naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Jana Pawła II oraz środowiska karmelitańskiego przypomniały wspaniałą postać rzemieślnika z Nazaretu: dojrzałego i odpowiedzialnego mężczyzny, cierpliwego i kochającego ojca, mistrza modlitwy, nauczyciela pokoju i prawdziwej miłości do Maryi – powiedział o. prof. dr hab. Jerzy Wiesław Gogola OCD, dyrektor Karmelitańskiego Instytutu Duchowości. Jak

dodał, w trakcie spotkania poruszane są ważne tematy związane z ojcostwem i powołaniem mężczyzny oraz modlitwą i milczeniem w życiu św. Józefa. W trakcie spotkania przewidziany jest także Koncert Muzyki Mistycznej. – Jest to okazja do spotkania z pięknem, które prowadzi do innego, nie wyłącznie intelektualnego, spotkania z Bogiem – zaznacza.

Organizatorem wydarzenia jest Karmelitański Instytut Duchowości we współpracy z Katedrą Historii Duchowości Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Karmelitański Instytut Duchowości powstał w 1991 roku. Jest Instytutem stowarzyszonym z Instytutem Duchowości działającym w ramach Papieskiego Wydziału Teologicznego w Rzymie. Jego podstawowa działalność obejmuje: prowadzenie dwuletniego cyklu „Studium duchowości”, wprowadzającego w podstawy duchowości chrześcijańskiej, organizowanie serii wykładów z cyklu „Formacja do życia konsekrowa-

nego”, traktujących o wybranych aspektach życia konsekrowanego w perspektywie teologicznej i praktycznej, prowadzenie Ośrodka Konsultacyjno-Formacyjnego, służącego indywidualną pomocą duchową i psychologiczną.

Na publikacje Karmelitańskiego Instytutu Duchowości składają się serie wydawnicze: „Karmel żywy”, „Formacja zakonna” i „Źródła karmelitańskie” oraz rocznik Itinera Spiritualia.

Za: www.deon.pl

NOWY ZARZĄD PROWINCJI ORIONISTÓW

W niedzielę 13 maja zarząd generalny Małego Dzieła Boskiej Opatrzności (Księża Orionistów) ogłosił skład nowego zarządu Prowincji Polskiej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przełożonym prowincjalnym na pierwsze trzeciechlecie został wybrany Ks. Krzysztof Miś.



Wikariuszem Prowincji został Ks. Sylwester Sowidzra, zaś Radcami mianowa-

no: Ks. Adam Gołębiak; Ks. Łukasz Mikołajczyk; ks. Dariusz Czupryński i Ks. Piotr S. Jasiec, który został także ekonomem Prowincji.

Wybranych członkom nowej Rady życzymi światła Ducha Świętego, opieki Patronki Prowincji i szczególnego wstawiennictwa Założyciela Sw. Alojzego Orione.
Za: www.orione.pl

OŚWIADCZENIE MISJONARZY KRWI CHRYSYUSA I ADORATOREK KRWI CHRYSYUSA

Na prośbę Ks. Wojciecha Czernatowicza, prowincjała Misjonarzy Krwi Chrystusa, publikujemy kolejne oświadczenie, wydane przez to Zgromadzenie oraz Adoratorki Krwi Chrystusa. Oto jego treść:

OŚWIADCZENIE

My, Misjonarze Krwi Chrystusa i Adoratorki Krwi Chrystusa, wydajemy kolejne oświadczenie, w którym stanowczo odcinamy się od działań organizowanych przez Instytut ks. Piotra Skargi. Nasze Zgromadzenia nie mają żadnego związku z wydawaną przez Instytut ks. Piotra Skargi broszurą „W jego Krwi nasze odkupienie”, jak również z przekazywanymi na ten cel datkami pieniężnymi.

Jeśli bowiem przyjąć, że akt poświęcenia się Krwi Chrystusa miałby mieć wymiar przede wszystkim duchowy, to należy stwierdzić, że dokonywanie świadczeń pieniężnych za dokonanie aktu poświęcenia się Krwi Chrystusa jest symonią.

Po długim namyśle postanowiliśmy skierować do wszystkich wiernych ten komunikat, gdyż działania instytutu ks. Piotra Skargi nie tylko zmierzają do bezprawnego wykorzystania naszego wizerunku (tj. historii i nazwy), ale również wydają się być wątpliwe z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej, etyki i prawa.

My Misjonarze Krwi Chrystusa pragniemy raz jeszcze zaprosić każdego, kto chciałby dokonać aktu oddania się Krwi Chrystusa do uczynienia tego w Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie. Modlimy się za wszystkich, którzy pragną otworzyć swoje serca na łaskę Pana.

Częstochowa, 10 maja 2018 roku

Ks. Wojciech Czernatowicz CPPS
Prowincjał CPPS
S. Ewa Kleps ASC
Przełożona Prowincjalna ASC
Ks. Łukasz Tarnawski CPPS
Kustosz Sanktuarium
Ks. Damian Siwicki CPPS
Dyrektor Wydawnictwa „Pomoc”

SPEKTAKL DEDYKOWANY O. MARIANOWI ŻELAZKOWI

6 maja podczas ceremonii finałowej V edycji konkursu „Gdy myśle mijsje” odbyła się prapremiera spektaklu „Przypowieści o dobroci” w wykonaniu aktorów Teatru Franciszka z Katowic. Spektakl dedykowany jest pamięci o. Mariana Żelazka, którego 100. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku.

„Przypowieści o dobroci” to kolejna autorska komedia biblijna Mariusza Kozubka (scenariusz, reżyseria) i Piotra Soloza (muzyka). Tym razem oparta została na tekstach z Ewangelii.

Przedstawiane na scenie historie ogniskują się wokół tematu Dobroci, o której

opowiadał Jezus w przypowieściach: Samarytanin jako jedyny pomaga poturbowanemu, Pasterz dba o swoje owce, Pan wynagradza tak samo wszystkich pracowników w winnicy, Słudzy troszczą się o pomnażanie talentów, a Dobre drzewo rodzi smakowity owoc.

Biblijne wydarzenia zostały osadzone w realiach współczesnych pozwalając widzowi na nowe, osobiste przeżycie ewangelicznych treści. Mottem przedstawienia są słowa o. Mariana Żelazka SVD: „Nie jest trudno być dobrym – wystarczy tylko chcieć”.

W spektaklu występuje dwóch młodych śpiewających aktorów, związanych z katowickim biblijnym „Teatrem Franciszka”, którzy wcielają się w kilkanaście ról. Na scenie w Pieniężnie zobaczymy

Mateusza Zagalskiego i Szymona Domogałę.

Twórcy spektaklu

Mariusz Kozubek – twórca ponad 40 autorskich premier: spektakli dramatycznych, muzycznych, przedstawień ulicznych i widowisk. Twórca i wieloletni dyrektor artystyczny Teatru „A”. Aktualnie związany z Katowicami gdzie parę lat temu założył (razem z ks. Robertem Kaczmarkiem) autorski „Teatr Franciszka”. Reżyser i scenarzysta: megawidowisk („Franciszek – wezwanie z Asyżu”, „Exodus” i „Jonasz”), spektakli ulicznych (m.in. „Genesis” i „Exultet”) i musicalu „Pelikan” (rzecz o męczennikach XX w. – spektakl przygotowany na Światowe Dni Młodzieży w Kolonii w 2005 r., zamówiony przez międzynarodową organi-

zację Kirche in Not). Twórca adaptacji scenicznej starotestamentalnej „Księgi Tobiasza”, „Pieśni nad Pieśniami” i musicalu „Dawid”. Autor scenariuszy teatralnych, filmów, słuchowisk radiowych, programów telewizyjnych i piosenek. Aktor, wokalista, pedagog.

Piotr Solorz – absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach. Stypendysta Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Muzykoterapeuta, aktor, kompozytor, aranżer, wokalista, multiinstrumentalista, pedagog, instruktor muzyczny.



Autor piosenek, kompozycji muzycznych, muzyki teatralnej. Współzałożyciel zespołu muzyczno-wokalnego SoulCu-

be, a także członek zespołów „Tylko Ty” (skrzypce) oraz Chóru Kameralnego Akademii Muzycznej w Katowicach (baryton). Współtwórca spektakli „Teatru Franciszka” (gdzie min. pełni rolę kierownika muzycznego) „Ewangelia według Kobiet” i „Dawid”. Odtwórca głównej roli dramatyczno-wokalnej w musicalu „Jonasz” w katowickim Spodku (2015). Od 4 lat współtworzy „Misterium Męki Pańskiej” w Czerwińsku nad Wisłą.

Za: www.werbisci.pl

Refleksja tygodnia

NOWE WINO W NOWYCH BUKŁAKACH. BLASKI I CIENIE ŻYCIA KONSEKROWANEGO OD CZASU SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Wystąpienie abp. José Rodríguez Carballo OFM przygotowane na zebranie KWPZM

Sposób prezentacji

W ostatnich dziesięcioleciach życie konsekrowane toczyło się w rytmie nieprzystosowanym do osób chorych na serce. Słowa takie jak kreatywna wierność, odnowa i innowacja wyznaczały ten rytm. Rytm, który doprowadził życie konsekrowane do prądywej metamorfozy, do głębokiej przemiany, do odkrycia „nowego wina” i do dylematu: gdzie umieścić to wino, w nowych czy starych bukłakach?

6 stycznia ubiegłego roku wydawnictwo watykańskie opublikowało nowy dokument Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego pod tytułem *Dla nowego wina nowe bukłaki. Od Soboru Watykańskiego II: Życie konsekrowane i wyzwania jeszcze otwarte. Wytyczne*. Dokument jest owocem dyskusji Kongregacji z 2014 r., która chciała dokonać zdrowej kontroli przebiegu życia konsekrowanego w ciągu tych pięćdziesięciu lat, dzielących nas od Vaticanum II, zatrzymać się w celu „rozpoznania jakości i stopnia dojrzwania nowego wina, wyprodukowanego w długim okresie odnowy posoborowej” (nr 9).

Jak można dostrzec z tytułu, tekst zaczyna się od *lògionu* Jezusa, przekazanego nam przez trzech Synoptyków, który w wersji św. Marka brzmi następująco: „Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozewnie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino [należy wlewać] do nowych bukłaków” (Mk 2, 22 – por. nn. 1-3). W tej wypowiedzi Jezus ostrzega uczniów i pierwotne wspólnoty chrześcijan przed pokusą pragnienia pogodzenia w swoim życiu świeżości i proroczej mocy przesłania Jezusa, szczególnie w odniesieniu do miłosierdzia (por. Mt 9, 16-17), ze starą mentalnością zdominowaną przez sprawiedliwość, nie będącą na pewno sprawiedliwością Jezusa (por. J 8, 1-11). Ta krótka przypowieść ostrzega przed faryzejskimi skłonnościami, które pojawiły się wewnątrz pierwotnej wspólnoty, która ryzykowała wypaczenie głębokiego znaczenia Ewangelii opartej na prawie wolności (por. Jk 2, 12), na prawdzie, czyniącej nas autentycznie wolnymi (por. J 8, 32), nowa sprawiedliwość przewyższająca antyczną (por. Mt 5, 20nn). Takie próby niszczą wino i bukłaki. Suche i sztywne bukłaki, starożytnie struktury, nie mogą pomieścić siły dobrego wina (J 2, 12), które jest niczym innym, jak radosnym i świeżym przepowiadaniem Ewangelii. Pan otwarcie i krytycznie dystansuje się od instytucji Starego Przy-

mierz i prosi uczniów jako pierwszych, by otworzyli się na nowość Ewangelii, nowość, którą jest sam Jezus.

Jest to pokusa zawsze aktualna dla Kościoła i z pewnością również dla życia konsekrowanego. Pojawia się w obliczu wielkich wyzwania, które tworzą kreatywną wierność, do której wzywa nas Kościół (por. *Vita consecrata* [Vc] 37), w obliczu prorockiego powołania, które je charakteryzuje i czyni znaczącą w Kościele i świecie (por. papież Franciszek, *Lettera a tutti i consecrati*, II, 2), w obliczu namiętnych poszukiwań jedności z Panem (por. Vc 37), w obliczu trudności, które niesie ten „delikatny i trudny czas”, jaki przeżywamy (por. Vc 13), i w obliczu wielkiego wyzwania, aby „na nowo z odwagą stworzyć śmiałość, świętość i kreatywność” naszych założycieli (por. Vc 37). W tym kontekście Kościół jest wezwany, aby uważnie czuć i nie ulec pokusie oderwania „od nowego ubrania łąty, by naprawić stare ubranie” lub wiania „nowego wina do starych bukłaków (po. Łk 5, 36-37). W kontekście życia konsekrowanego i tego dokumentu możemy powiedzieć, że nie jest możliwe pogodzenie nowego wina naszych charyzmatów z przestarzałymi strukturami, które nie tylko ukazują ich świeżość i piękno, ale często sprawiają, że stają się one „niewidoczne” lub niejasne. Nasze charyzmaty wymagają otwartości mentalnej, by znaleźć sposoby prawdziwego naśladowania Chrystusa, prorockiego i charyzmatycznego. Jeśli chcemy, by nasze charyzmaty pozostały aktualne i by nasze życie osób konsekrowanych przemawiało do ludzi nam współczesnych, charyzmaty te i życie muszą znaleźć nowe struktury instytucjonalne.

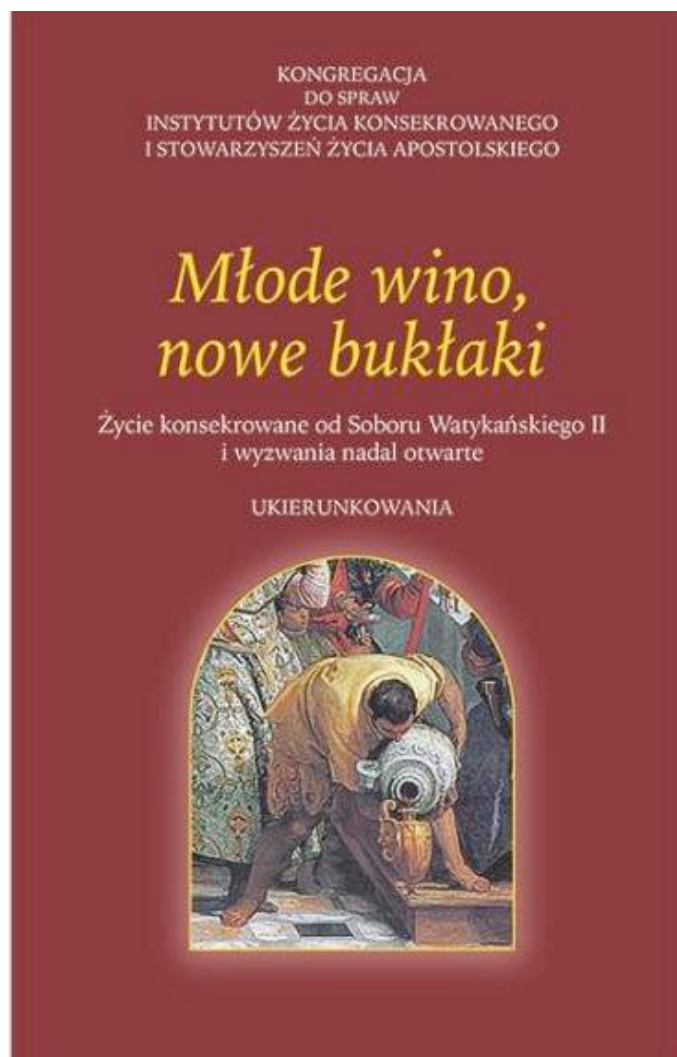
W moim wystąpieniu zacznę od spojrzenia na Sobór i na drogę, którą przebyło życie konsekrowane w tych ostatnich latach, aby zasygnalizować, w innym momencie, współczesne blaski i cienie obecne w procesach, które towarzyszyły, i wciąż towarzyszą, „nowym bukłakom”. W pierwszym przypadku „młode wino”

Łaska Soboru

Było to 25 stycznia, w roku łaski 1959, kiedy papież Jan XXIII zaskoczył Kościół i cały świat zwołaniem nowego soboru powszechnego. W jego przygotowanie oraz w kolejne sesje soborowe włożono wiele pracy; to wydarzenie pierwszej wagi, które św. Jan Paweł II określił jako „wielką łaskę, którą Kościół

otrzymał w XX w.”, a papież Franciszek jako „pięknym dziełem Ducha Świętego”.

50 lat dzieli nas dzisiaj od tego powiewu świeżego powietrza, którym był dla życia konsekrowanego Sobór. 50 lat głębokiej refleksji, intensywnej modlitwy, i dużej ilości czasu poświęconej na rozeznanie, aby otrzymać zapewnienie ze strony Kościoła, że niezmienna i pewna doktryna została pogłębiona i wyłożona według wymagań czasów współczesnych, a ze strony życia konsekrowanego dla osiągnięcia odnowy i zaadoptowania do czasów, w których przyszło nam żyć, odkrywając swoje prawdziwe źródła zarówno ogólnych idei życia konsekrowanego jak i poszczególnych instytutów. Niemniej – cóż życie konsekrowane znalazło w Soborze?



Głęboka odnowa, której impuls wyszedł z auli soborowej, zarówno w życiu Kościoła jak i w życiu konsekrowanym, nie była improwizacją. Taki impuls odpowiada na prawdziwą potrzebę. Choć nie możemy teraz zająć się, nawet w wielkim skrócie, stanem Kościoła i życia konsekrowanego w latach przedsoborowych, to każdym bądź raze nie możemy zaniechać dania kilku głównych rysów sytuacji życia konsekrowanego, w której zastał je Sobór. Pomoże nam to zrozumieć to, co mówi Lumen gentium i do czego zachęca Perfectae caritatis.

Przede wszystkim nie wolno zapomnieć, że cały Kościół pragnął głęboko odnowy przez danie odpowiedzi na wyzwania kultury współczesnej, czyli tego, co Kościół określał mianem „znaków czasu”. Nowe prądy duchowości, liturgii, ekumenizmu,

nauk biblijnych, teologii i nauk społecznych, jak również różne nowe prądy w kulturze, proponowały nowe spojrzenie na człowieka w jego relacji z Bogiem i ze światem. Kościół, a wraz z nim życie konsekrowane, nie mógł pozostać głuchy na wołanie, które dało się słyszeć z ust laikatu, osób konsekrowanych, kapłanów, biskupów, wierzących i niewierzących.

Co do tego, co się odnosi do życia konsekrowanego, Sobór rozpoczął się w momencie naznaczonym sprzecznościami. Z jednej strony było wiele dobrze uformowanych powołań, osoby życia konsekrowanego odznaczały się dużą znajomością siebie i istoty konsekracji, dobrym rozeznanie w sprawach społecznych i kościelnych; były wielkie dzieła apostolskie obsługiwane niemal w całości przez zakonników i zakonnice. Obserwacja, oparta na konstytucjach i tradycji danego instytutu, była fundamentem, na którym opierała się jedność. Struktury były solidne i określone. Z drugiej strony dla uważnych obserwatorów początkowa intuicja zmieniała się w pewność, która stawała się coraz bardziej silna, że sytuacja zmieniała się radykalnie i szybko, czy to się komuś podobało, czy nie.

Nie mogło być zresztą inaczej. Wpływ współczesności dawał się odczuć w rozumieniu życia zakonnego jako stanu doskonałości. Z dnia na dzień wzrastała liczba tych, którzy odrzucali teologię dwóch dróg – tzn. drogi przykazań i drogi rad ewangelicznych. Rozpoczynano systematyczne studia nad teologią życia zakonnego przedkładając przy tym głównie aspekty biblijne i teologiczne nad prawnymi czy odnoszącymi się do teologii moralnej bądź ascetycznej. Jednocześnie wciąż wzrastała nieokreślona frustracja u osób konsekrowanych. Coś musiało się zmienić, choć jeszcze nie wiedziano dokładnie co.

I oto rozpoczęto próby odnowy. Miały miejsce pierwsze międzynarodowe kongresy życia konsekrowanego, na których zaczynano otwierać bramy, których do tej pory każdy uważał za zamknięte na wieki. W 1952 r. to początki federowania się niektórych instytutów; otworzyło to szerokie możliwości dla współpracy, szczególnie na polu formacji. Z drugiej strony każdego dnia wzrastała świadomość, że sama obserwacja nie wystarczy, ale konieczna jest także duchowość oparta o Wcielenie, bliska codzienności mężczyzn i kobiet naszych czasów, która może nie była wystarczająca dla życia wspólnego, ale która była konieczna do życia braterskiego we wspólnotcie.

Wraz z Soborem Kościół i życie konsekrowane pragnęły z wielką klarownością się z wyzwaniami współczesności. Są blisko człowieka i jego bólu, jego radości i jego nadziei. Mówią językiem opisowym zmieniając w ten sposób pojmowanie magisterium i status nauczania. Przyjmują pastoralny ton wypowiedzi bardziej uważny na znaki czasu niż na głos proroków zagłady. W miejsce potępienia przyjmują dialog w całej jego rozciągłości jako swój priorytet. „Sobór – powie Jan XXIII – uważa, że powinien iść na spotkanie potrzeb współczesności stawiając na pierwszym miejscu swoje nauczanie a nie potępienie”.

W tym kontekście, opisanym pokrótce, jest przygotowywany i realizowany Sobór Watykański II. Dwa dokumenty naznaczyły w sposób szczególny drogą życia konsekrowanego. Pomocą były zwłaszcza dwa dokumenty soborowe, których nie możemy tutaj pominąć: Lumen gentium i Perfectae caritatis. Dzięki pierwszemu dokumentowi życie konsekrowane znalazło swoje miejsce w Kościele rozumianym jako komuniam. W czasach, gdy niektórzy pytali się, jaki sens ma życie zakonne, Sobór stwierdza boskie pochodzenie tej formy pójścia za Chrystusem i jej przynależność do życia i świętości Kościoła. Sobór wyjaśnia, że życie zakonne jest konkretną rzeczywistością w Kościele, należąca do Kościoła, jest powołaniem do świętości. Podkreśla

też, że życie konsekrowane jest integralną częścią ludu Bożego i jako takie nie jest rzeczywistością odizolowaną, ale będącą w relacji z postugą duchownych i ze świeckimi. Jest charyzmatem w Kościele i współpracuje w budowaniu miasta ziemskiego. Ze swej strony dokument *Perfectae caritatis* skupia się na odnowie życia zakonnego dokonywanej pod działaniem Ducha Świętego i według wskazań Kościoła podając pięć zasad tej odnowy: pójście za Chrystusem tak jak przedstawia je Ewangelia; wierność duchowi założycieli; udział w życiu i misji Kościoła; dostosowanie do nowych uwarunkowań czasu i miejsca; prymat odnowy duchowej.

Osoby konsekrowane wraz z wieloma innymi w Kościele, z żywym entuzjazmem i wielką wspaniałomyślnością, chętnie podjęły wezwanie Pawła VI do realizacji przystosowanej odnowy z rozważą, ale także z zachowaniem ostrożności. Pozwalając się oświecać przez Sobór Watykański II jako wyraźny punkt odniesienia dla konsekrowanych, który - jak podkreślali papieże okresu posoborowego - zawiera podstawowe wskazania dla kroczenia za Chrystusem w życiu konsekrowanym, znajdowali się pośród pierwszych, którzy z uwagą słuchali ewangelicznego zaproszenia, które Sobór ponowił: „rozeznawać znaki czasu” (por. Łk 12, 56) – przebłyśki światła obecne w mrocznej nocy życia ludzi i narodów, latarnie rodzące nadzieję – i interpretować je w świetle Ewangelii”.

W wyniku tej lektury znaków czasu życie konsekrowane szło naprzód odpowiadając przynajmniej teoretycznie na podstawowe wyzwania, jakie się pojawiły. W odpowiedzi na wyzwanie ubóstwa – opcja na rzecz ubogich; wobec sekularyzmu – ewangeliczne świadectwo; wobec życia wspólnotowego naznaczonego obserwacją – życie braterskie we wspólnocie; wobec władzy zatroskanej o struktury – władza w służbie Ewangelii, charyzmatu i osób; wobec duchowości skupionej na sobie – duchowość komunii, duchowość misyjna.

Na tej drodze było wszystkiego po trochu. Powiedzielibyśmy, że były wzloty i upadki nadzwyczajnej hojności i niemałych frustracji, wielkich radości i duszących lęków, pewników i silnych wątpliwości, powtarzającej się obojętności i nostalgii oraz entuzjastycznych i niezachwianych złudzeń, zuchwałości i regresów. Przebyta droga była długa i pełna trudności, tak jak długa i męcząca była droga ludu Bożego na pustyni.

Na podobieństwo ludu Izraela życie konsekrowane w ciągu tych pięćdziesięciu lat, wspierane przez silną duchowość, która wie co to Exodus, skierowało się ku nieznanym celom (por. Mdr 18,3, Hbr 11, 8), prowadzone jedynie przez obłok wiary (zob. Wj 40, 36-38) i niezachwianą ufność w Boga historii, który kroczy pośród tych, którzy Mu ufają.

W tej drodze nasze doświadczenia, choć szlachetne, nie zawsze były uwieńczone pozytywnymi rezultatami. Ale pewne jest, że konsekrowani byli grupą, jeśli nie najbardziej, to z pewnością znajdującą się wśród tych, którzy bardziej poważnie zaangażowali się w odnowę oczekiwaną przez Sobór, i że w tym zaangażowaniu zawsze ożywiało ich pragnienie „odważnego ponownego zaproponowania zaradności, pomysłowości i świętości założycieli i założycielek jako odpowiedź na znaki czasów, które pojawiły się w dzisiejszym świecie”. Wierność Boga skłoniła osoby konsekrowane do wierności w historii. A ponieważ ta historia została ukształtowana przez samego Ducha, możemy powiedzieć, że te pięćdziesiąt lat posoborowej odnowy stanowi opowieść o Duchu obecnym w historii odnowy Kościoła i życia konsekrowanego.

Następnie, dokonując oceny drogi przebytej przez Kościół i życie konsekrowane w ciągu tych pięćdziesięciu lat, z podej-

ściem krytycznym i realistycznym, wolnym od nostalgii i uprzedzeń, my konsekrowani nie możemy nie podziękować Duchowi i Kościołowi za dar Soboru Watykańskiego II i wyrazić naszej pokornej i głębokiej wdzięczności za tę nową Pięćdziesiątnicę, ponieważ pięćdziesiąt lat później możemy potwierdzić, że Sobór był pośrednictwem, przez które w tym czasie "delikatnym i trudnym", ale także fascynującym, został przywrócony ogień płonący w nocy (por. Iz 4, 5), co pozwoliło konsekrowanym pozostać "anamnezą" Paschy Pana w czasach naznaczonych epokową zmianą.

Sobór i cały czas, który nas od niego oddziela, oprócz problemów, których z pewnością doświadczamy i które na pewno od niego nie zależą, dzięki temu, że przenikała go płodna obecność Ducha, był czasem, który odkupia, godzi i zachęca, by iść dalej.

Wiele pracy wykonano po zakończeniu Soboru. Dla Kościoła, a zwłaszcza dla życia konsekrowanego zawsze był on wyraźnym punktem odniesienia, prawdziwym "bezpiecznym kompasem, który nas ukierunkowuje w drodze", jak słusznie powiedział św. Jan Paweł II.

Św. Jan Paweł II w „*Vita consecrata*”, dokonując bilansu Vaticanum II i życia konsekrowanego, stwierdza: „Lata odnowy były dla życia konsekrowanego, podobnie jak dla innych form życia w Kościele, okresem delikatnym i niełatwym. Był to okres pełen nadziei, bogaty w próby i propozycje nowatorskie, mające ożywić praktykę rad ewangelicznych. Ale w okresie tym występowały także napięcia i trudności, tak że nawet bardzo wielkoduszne inicjatywy nie zawsze przynosiły pozytywne rezultaty”. Okres delikatny i niełatwy, okres nie pozbawiony napięć i prób, wysiłki nie zwieńczone oczekiwanymi rezultatami. Oznacza to, że nie zabraknie w Kościele i życiu konsekrowanym przeciwników Vaticanum II. Jeśli to, co mówi Jan Paweł II, jest pewne, nie możemy zapomnieć o tym, co mówi papież Benedykt XVI: "Czterdzieści lat po Soborze widzimy, że to co pozytywne jest większe i bardziej żywe, niż mogłoby się wydawać w okresie agitacji około 1968 roku. Dzisiaj widzimy, że dobre nasienie, rozwijając się powoli, jednak rośnie, i tak rośnie nasza głęboka wdzięczność za pracę wykonaną przez Sobór.

Były i są pewne trudności, które zamiast nakłaniać nas do zniechęcenia i pesymizmu, a tym bardziej do zaprzeczania ważności Soboru Watykańskiego II, powinny skłonić nas do „zaangażowania się z nowym zapałem” w to, co Sobór zamierzał proponując odnowę dostosowaną do potrzeb obecnych czasów. Nie brakuje nam motywów, ponieważ nie zamykając oczu na cienie, które mieszają się ze światłami, w sumie możemy powiedzieć o Soborze, że jest to łaska, kompas, pozytywne wydarzenie, piękne dzieło. Taki jest Sobór dla Kościoła, a z pewnością także dla życia konsekrowanego, które należy nierozdzielnie do życia i świętości Kościoła.

Stare bukłaki, nowe bukłaki. Światła i cienie w życiu konsekrowanym dzisiaj

Nie jest łatwo odróżnić stare bukłaki od nowych bukłaków. Biorąc pod uwagę pluralizm życia konsekrowanego, ta sama rzeczywistość czasami przedstawia się jako nowe bukłaki, innym razem jako stare bukłaki. Aby udowodnić, co mówię, zacznę od trzech przykładów: postuga władzy, formacja i życie braterskie we wspólnocie. Ostatnia sesja plenarna Kongregacji dotyczyła tych trzech tematów, mając jako główne zagadnienie właśnie to, przed czym stoimy: nowe wino w nowych bukłakach.

Do tych trzech tematów dodam jeszcze jeden, tzn. misję, która jest istotnym elementem życia konsekrowanego, dlatego nie możemy go pomijać.

Posługa władzy

Osiągnięto znaczny postęp w dążeniu do tego, by posługa władzy przedstawiała się jako taka, a nie jako przejaw władzy. W rzeczywistości wielu jest takich, którzy sprawują władzę w kluczu ewangelicznym, oddając się służbie Ewangelii, charyzmatowi oraz braciom i siostram, których Pan im powierzył. Wielu przyjmuje władzę jako posługę umywania nóg, idąc za przykładem samego Jezusa (por. J 13, 1 nn), wiedząc, że sługa nie jest większy od nauczyciela (por. J 13, 16) i że - jak stwierdza papież Franciszek - w Kościele władza jest służbą. Jest wielu, którzy z jasnością i odwagą podejmują rozeznanie, promując procesy rozeznawania i towarzysząc tym procesom, aby zagwarantować metodologię, która zapewni wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, własnemu charyzmatowi i człowiekowi naszych czasów.

Wielu jest takich, którzy świadomi znaczenia życia braterskiego we wspólnocie, przyjmują posługę władzy jako rzeczywistość budowaną dzień po dniu, a zatem nie szcędzą wysiłków, aby stworzyć klimat dialogu, komunikacji, poczucia przynależności i wiary, czyli zadbać o wszystkie składniki, których nie można przegapić na stole braterstwa.

Wielu jest takich, którzy po pogodnym i głębokim rozeznaniu upraszczają struktury, dostosowując je do służby misji. W końcu jest wielu, którzy powołani do sprawowania władzy, żyją autorytetem wychodząc od wspólnoty, we wspólnocie / braterstwie i dla wspólnoty / braterstwa.

W ten sposób władza jest nowym bukłakiem, który pomaga ludziom wzrastać we wszystkich wymiarach i z kreatywną wiernością zachować aktualność charyzmatu.

Ale jednocześnie nie możemy pominąć tego, że posługa władzy często jest przedstawiana jako stary bukłak.

Posługa przełożenia przedstawia się jako stary bukłak, gdy jest postrzegana jako władza, kiedy powołani do takiej służby czują się jak "właściciele" tego, co im powierzono lub jako zwykli „administratorzy” uważając się za zarządców majątku, którym zarządzają jako własnym, ale tak naprawdę nie należy on do nich. Jest to styl sprzeczny z Ewangelią (zob. Mt 20, 26, Łk 22, 24-26) i oczywiście z duchem naszych Założycieli i Założycielek.

W tym sensie należy podkreślić, że władza przedstawia się jako stara kobieta, gdy "przełożeni" udają, że pozostają na stanowisku (co nie jest służbą) przez całe życie, zmieniając, jeśli to konieczne, swoje własne Konstytucje; lub gdy tworzone są partie w celu utrzymania władzy lub podejmowane są próby "wyeliminowania" ewentualnych "przeciwników" lub sprzymierzeńców, co nie ma nic wspólnego z duchowością, która powinna ożywiać życiowe wybory osoby konsekrowanej.

Posługa władzy przedstawia się jako stary bukłak, gdy myślimy o niej w kategoriach przywilejów; gdy sprawuje się ją na swoją korzyść; kiedy rezygnuje się z podejmowania decyzji i wykonywania ich.

Byłaby to postawa tych, którzy "myją ręce" zamiast "mycia nóg". Jest oczywiste, że wszystko to jest sprzeczne z Ewangelią (zob. Mt 23, 8-10, Łk 20: 44-46) i ze zdrową koncepcją życia konsekrowanego.

Nie możemy w tym sensie uciszyć tych przypadków, w których posługa władzy jest wykonywana w kluczu współludzkości, czyli na zasadzie „pozwoleń robić”, pod warunkiem, że inni nie ingerują w życie osób powołanych do wykonywania posługi władzy. Władza jest starym bukłakiem, gdy we wspólnocie wszystko kręci się wokół przełożonego; gdy decyzje nie są podejmowane w dialogu i dzieleniu się; kiedy przełożeni pozwalają na rzeczywistą dyktaturę najsilniejszych lub mających władzę, popełniając w ten sposób prawdziwą niesprawiedliwość lub oni sami stają się dyktatorami; kiedy nie stosuje się „braterskiego upomnienia” w obliczu "grzechów" innych i nie akceptuje się takiego upomnienia wobec własnych grzechów.

Tak więc posługa władzy w niektórych przypadkach przedstawia się jako nowy bukłak, w innych jako stary bukłak, który w tym przypadku potrzebuje gruntownej rekonstrukcji.

Formacja

Formacja, szczególnie początkowa, była jedną z dziedzin, w których pracowaliśmy najwięcej. O tym świadczą liczne konferencje na temat formacji, które odbyły się w latach posoborowych. Dowodzą tego znaczące zmiany, które miały miejsce i które nie uszły uwadze dobrego obserwatora. Ale nawet tutaj nie można uogólnić diagnozy.

Istnieją koncepcje i sposoby formacji, które w wielu przypadkach idą w przeciwnym kierunku, co sprawia, że formacja jawi się jednocześnie jako nowy bukłak i jako stary bukłak.

Formacja jawi się jako nowy bukłak, gdy jest rozumiana jako środowisko formacji początkowej, i pracuje się wytrwale, aby oba etapy tego samego procesu formowania nie były równoległymi ścieżkami; kiedy daje się pierwszeństwo osobie, towarzysząc jej w jej najgłębszej rzeczywistości dzięki dobrze przygotowanym formatorom i prawdziwie formacyjnym wspólnotom, co wcale nie oznacza że są one doskonałe. Formacja jest nowym bukłakiem, gdy zarówno w formacji ciągłej, jak i formacji początkowej kształtuje się jednocześnie wszystkie wymiary, które składają się na osobę: wymiar ludzki (uczuciowy, intelektualny i duchowy), wymiar chrześcijański (szczególnie kultuwując postawę wiary) i wymiar charyzmatyczny (biorąc pod uwagę aktualność charyzmatu w obecnym kontekście), zwracając szczególną uwagę na procesy wzrostu.

Formacja jest nowym bukłakiem, jeśli nie koncentruje się wyłącznie na zdobywaniu pojęć, ale na transformacji osoby w jej żywotnych postawach, a nie tylko w zachowaniu.

Wszystkie te pozytywne aspekty drogi formacyjnej wskazują, że formacja jawi się w wielu przypadkach jako prawdziwy nowy bukłak, zdolny do zawarcia i nadania jakości nowemu winu, które nasze charyzmaty ucieleśniają.

Formacja jawi się jako stary bukłak, gdy jest rozumiana jako prosta nauka, oparta na pewnych zasadach, które są narzucone niezależnie od sytuacji ludzi; kiedy dochodzi do rzeczywistego rozwoju między formacją stałą a formacją początkową; kiedy wymaga więcej od kandydatów niż od profesorów, co łatwo prowadzi do przystosowania się, a nie do prawdziwej przemiany osoby; gdy nie zwraca się jednakowej uwagi na wszystkie wymiary osoby i ma się na celu formowanie konsekrowanych, a nie osób i chrześcijan; kiedy formatorzy improwizują lub nie są skoncentrowani na powołaniu, ani nie są gotowi stawić czoła wyzwaniom, jakie przynosi współczesna formacja; kiedy "magisterium" wspólnoty (w tym przypadku nie możemy mówić o

braterstwie) jest równoległe do tego, jakie mają bracia i siostry bezpośrednio zaangażowani w formację.

We wszystkich tych przypadkach formacja jest starym, połatanym bukłakiem, który powoduje utratę nowego wina, które bez wątplenia przynosi owoce w naszych charyzmatkach.

Życie braterskie we wspólnocie

Jest to jeden z aspektów, który nie tylko należy do istotnych elementów życia konsekrowanego, ale nad którym dokonano wielu prac w tych latach. Dzięki tej drodze życie braterskie we wspólnocie w wielu przypadkach jest widziane jako nowy bukłak. Tak jest wtedy, gdy podejmuje się z odpowiedzialnością zadanie budowania braterstwa biorąc pod uwagę słabość każdego z nich; gdy jedni z radością przyjmują ciężary drugich; gdy wszyscy są szanowani w swojej własnej rzeczywistości, chętnie przyjmując siebie jako dar od Boga dla siebie nawzajem; gdy osoba Jezusa jest umieszczona w centrum, a przyjaźń przeżywana jest jako dar Boży, bez lęku i bez utopii, w wielkoduszności i bezinteresowności, bez dwuznaczności; gdy żyje się w czystości i celibacie bez przesadnych lęków i bez nienaturalności nastolatków, którzy ignorują ludzką rzeczywistość swoimi słabościami; kiedy samorealizacja koniecznie przechodzi przez życie braterskie we wspólnocie, abnegację i tajemnicę paschalną; kiedy istnieje prawdziwy dialog między różnymi pokoleniami. Życie braterskie we wspólnocie przedstawia się jako nowy bukłak, gdy sprzyja integralnemu rozwojowi, wolności i odpowiedzialności tych, którzy je tworzą; kiedy jesteśmy w ciągłej formacji i przyjmujemy codzienne życie jako szkołę formacji; gdy trwamy w rozeznaniu, przy tchnieniu Ducha, otwierając się na wolę Boga i na potrzeby chwili obecnej; kiedy, będąc wspólnym projektem życia i misji, wychodzi na peryferie, na misję do bliskich i dalekich; kiedy karmi się "mystyką wspólnego życia" i głęboką duchowością komunii, opartą na słuchaniu i posłuszeństwie Słowu oraz na sprawowaniu Eucharystii i Pojednania.

We wszystkich tych przypadkach życie braterskie we wspólnocie jest nowym bukłakiem: dobrą nowiną dla dzisiejszych mężczyzn i kobiet, proroczym głosem nowej cywilizacji miłości, strukturą zdolną do zachowania nowego wina życia konsekrowanego jako przejaw koinonii trynitarniej.

Niestety, bukłak życia braterskiego we wspólnocie może być również starym bukłakiem. Tak jest we wspólnotach bez duszy, bez mistyki i bez misyjnego przedmiotu rozeznania we wspólnocie, które dokonuje się na modlitwie i słuchaniu znaków czasu, przeżywanej w pełnej komunii z braterstwem. Tak jest, gdy krytyka, plotki, zawiść, zazdrość i antagonizmy stają się czymś normalnym i nawykowym. Życie braterskie we wspólnocie jest starym bukłakiem, gdy tak zwana samorealizacja dokonuje się na marginesie życia braterskiego we wspólnocie, szukając podstępu, który gwarantuje sukces za wszelką cenę, i który nie ma nic wspólnego z życiem oddanym dla Pana; kiedy nie dba się o ludzkie wartości ani o osobisty związek wspólnoty z Panem poprzez życie modlitwy właściwe tym, którzy pragną iść za Jezusem.

Patrząc na Ewangelię i naszą „formę życia”, władza ma sens "wewnątrz", "w" i "dla" braterstwa. Biorąc pod uwagę, że braterstwo jest rodziną zjednoczoną w Chrystusie (ES II, 25, CCGG 45), nie można patrzeć na ministra czy kustosza, ani też nie można sprawować władzy tak, jakby wszystko kręciło się wokół osoby, która ją pełni. W centrum braterstwa – na płaszczyźnie powszechnej, prowincjonalnej, lokalnej – musi być Chrystus i bracia. Gdyby tak nie było, władza z pewnością byłaby postawiona poza braterstwem lub ponad nim. Ktokol-

wiek został powołany, by przewodniczyć braciom, nie może nigdy zapomnieć, że nie przestaje być bratem i że w pewnym sensie jest on zobowiązany, z powołania i misji, aby być bardziej bratem, ponieważ jest odpowiedzialny za dusze wszystkich pozostałych braci.

Mając na uwadze te zasady i patrząc na to, jak Jezus się zachowuje, możemy stwierdzić, że posługa władzy według Ewangelii jest autorytetem, który wchodzi w relację, autorytetem wolnym i wyzwalającym, autorytetem, który motywuje i prowadzi, autorytetem szczególnie duchowym, autorytetem, który potrafi zdecydować.

Wszystko to, przełożone na konkretne przejawy posługi władzy, pociąga za sobą przebywanie z braćmi i bycie wrażliwymi na ich potrzeby, „ukazując swoją miłość poprzez uczynki” (Adm 9,4, por. 2Rz 6, 8, CCGG 44), jak Jezus, który poruszony współczuciem, uzdrawiał chorych (Mt 14, 14). Obejmuje także korygowanie tych, którzy grzeszą (por. Mt 18, 15-17, Ga 6, 1).

Podsumowanie: Przyjąć przyszłość z nadzieją

Sobór zakończył się przed pięćdziesięciu laty. Droga odnowy życia zakonnego była długa, ale wysiłek, bardzo często arcytrudny, okazał się owocny. Niemniej wyzwanie przeprowadzenia odpowiedniej odnowy życia zakonnego, rzuczone życiu konsekrowanemu pięćdziesiąt lat temu przez Sobór Watykański II, wciąż pozostaje aktualne. Ten sam Duch, który poruszył założycieli, aby powołali do życia określony charyzmat w Kościele, nie przestaje tchnąć od pierwszych wieków jego historii po dzień dzisiejszy (por. J 3,8) i pobudza nas, abyśmy nadal pisali „wielką” historię, która nawet gdy pisana małymi literami, nie przestaje być „wielką”, ponieważ pozostaje opowieścią Ducha.

Wraz z Soborem życie konsekrowane rozpoczęło długą wędrówkę po drogach historii, który bardzo daleki jest od zakończenia. Życie konsekrowane ma świadomość, że musi „mierzyć się z prowizorycznymi pewnikami, z nowymi sytuacjami, z nieustannie pojawiającymi się prowokacjami, z żądaniami i pasjami, o których krzyczy współczesna ludzkość”; życie konsekrowane jest świadome, że zostało powołane, aby przeżywać pójście za Chrystusem i strzec szukania oblicza Bożego w vigile pellegrinare, „z kreatywną wiernością i dynamiczną pracowitością”; życie konsekrowane jest świadome swojej tożsamości „pielgrzymującej i modlącej się in limine historiae”. Życie konsekrowane będące darem udzielonym Kościołowi dla uobecniania życia ewangelicznego w sposób śmiały, prorocki i namacalny poprzez wieki; życie konsekrowane wie, że wierność, której się od niego wymaga, jest wiernością kreatywną, realizowaną dzięki odwadze odpowiadania „na znaki czasu, jakie wylaniają się w dzisiejszym świecie”, i dlatego musi wytrwać w drodze, „w poszukiwaniu coraz pełniejszego upodobnienia się do Pana”. Życie konsekrowane doskonale wie, że jego tożsamość, jego powołanie i misja nie są definitywnymi zdobyczami, ale są rzeczywistościami stale się rodzącymi i stale zagrożonymi. Z tych wszystkich powodów, po pięćdziesięciu latach od zakończenia Soboru, życie konsekrowane nadal z wielką uwagą wsłuchuje się w zachętę proroka: „Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza – idźcie po niej” (Jr 6,16); i w wierze przyjmuje przyszłość z nadzieją, wlewając „nowe wino do nowych bukłaków” (Mk 2,22). Co się z tym wiąże?

Uczyń sobie nowe serce

W sytuacji ludu Izraela, podobnej do tej, która zdaje się dotyczyć życia konsekrowanego dzisiaj, prorok Ezechiel wołał: „Uczyńcie

sobie nowe serce” (Ez 18,31). To wołanie oświeca drogę, którą życie konsekrowane powinno podążać w obecnym czasie, jeśli chce zachować swą wieczną młodość.

Uczynić sobie nowe serce to nie tylko zmienić sposób widzenia, czucia, myślenia i chcenia. Uczynić sobie nowe serce to coś znacznie więcej. Chodzi o dużo bardziej radykalny proces. Jest to odkrycie na nowo impulsu życia, pasji, która ma w sobie coś z bezgranicznego oddania się; soku życiowego wstępującego ku górze i sprawiającego, że drzewo pozostaje młode; kreatywnego entuzjazmu, który nie postrzega porażki, kłęski, jako bariery nie do pokonania. Uczynić sobie nowe serce znaczy wrócić do źródła, które wytryskuje i pozwala w pełni zaspokoić pragnienie dręczące duszę i wysuszające serce. Jednym słowem: uczynić sobie nowe serce znaczy narodzić się na nowo, rozpalic na nowo ogień, jaki kryje się pod zewnętrznym popiołem, rozpalic na nowo własne znaczenie wobec nowych niepokojów i aktualnej rzeczywistości.



W jaki sposób życie konsekrowane może przejść tę drogę, skoro wszystko skłania do sceptycyzmu i negatywnego myślenia: zmniejszenie stanu liczebnego, wzrost średniego wieku, brak zastępowalności, odejścia, niezdolność do dalszego utrzymywania dzieł, które w przeszłości miały duże znaczenie; i skoro wszystko skłania do rezygnacji z jakiegokolwiek nadziei na przyszłość, do porzucenia walki i zgięcia kolan?

Wróćmy do historii exodusu. Kiedy wszystko skłania do sceptycyzmu i negatywnego myślenia, wygnańcy nie zdają się na terazniejszą pozbawioną przyszłości. Lud, motywowany przez proroków, zachowuje wiarę w Obietnicę. To jest dusza, którą powinno mieć w obecnym czasie życie konsekrowane: zachować wiarę w obietnicę Boga, który zawsze pozostaje wierny; zachować wiarę w Boga, „który ożywia umarłych i powołuje od istnienia to, co nie istnieje” (Rz 4,17). Życie konsekrowane nie może już liczyć na siebie, na swoje „rydwany i konie” – by użyć terminologii Księgi Wyjścia. Jest to moment, aby zacząć iść naprzód, opierając się na własnej słabości i pokorze właściwej komuś, kto wie, że jest w rękach Boga, dla którego „nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Jest to moment, aby ożywić własną wiarę w Boga Obietnicy i przyjąć „wygnanie”, które przeżywamy, nie jako nieszczęście lub przekleństwo, lecz jako sytuację, w której człowiek, w samym środku nocy, musi załatwić swoje sprawy z Bogiem.

Z Bogiem, który w przeciwieństwie do tego, co może się здаwać, w dalszym ciągu jest obecny: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem” (Rdz 28,16). Bóg Obietnicy pozostaje obecny, choć nie ukazuje się już jak w przeszłości w wielkich liczbach i wielkich dziełach. Ale mimo że liczby i dzieła się zmniejszają Bóg Obietnicy pozostaje związany z historią konsekrowanych, tak jak był związany z historią ludu Izraela: „Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. [...] Ja jestem z tobą” (Rdz 28,13. 15; Wj 3,15). Konsekrowani nigdy nie powinni zapominać – również w mrocznej nocy „wygnania” – że Bóg Obietnicy, „Bóg wielki i straszliwy”, jest pośród nich (por. Pwt 7,

21) i czyni coś nowego: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni” (Iz 43,18-19). Dla konsekrowanych nadszedł czas, by dać się pochwyć przez wielkość i potęgę Boga, Boga Obietnicy, który nadal jest Panem historii, również historii konsekrowanych. Ta wiara nie może osłabnąć, jeśli z tego zimowego okresu i z trwającej obecnie pory przycinania gałęzi życie konsekrowane chce wyjść silniejsze i odmłodzone.

Ręce do pracy

Tego rodzaju wiara niech nie pozwoli konsekrowanym do stania z założonymi rękami, ale popycha ich do działania, do zmierzenia się z czasem historii; ta wiara sama karmi się tym działaniem i wszystkim, co się wydarza. Ponieważ – jak często przypomina Papież Franciszek – nie jest to wiara-laboratorium, lecz wiara-historia.

W historii ludu Izraela Wyjście nie było wydarzeniem, w którym lud miałby zdecydować się tkwić na stałe, poza czasem, lecz były to czas i miejsce, w których przygotowywał się on do mężnego przyjęcia swego losu w świecie. Wyjście było „tygłem, w którym uformował się pierwotny lud ze swoim własnym prawem oraz ze swoim szczególnym powołaniem historycznym”.

Jak dla Izraela, tak również dla konsekrowanych wybiła godzina przyłożenia ręki do dzieła refundacji ich życia w misji, wychodząc od Ewangelii i od własnego charyzmatu, nieustannie wsłuchując się w znaki czasów i miejsc. Również do nich Pan mówi: „Teraz jednak nabierz ducha [...]. Pracujcie, bo Ja jestem z wami [...]; duch mój stale przebywa pośród was; nie lękajcie się!” (Ag 2,4-5).

Refundować znaczy pracować w głąb i horyzontalnie: w głąb, aby dotrzeć do samych korzeni różnych form sequela Christi w życiu konsekrowanym, do tego, co trwa mimo upływu czasu, do tego, co czyni je wiecznie aktualnym; horyzontalnie, aby wsłuchiwać się w wyzwanie, jakie docierają do nas ze strony współczesnej ludzkości, i udzielać na nie odpowiedzi płynącej z Ewangelii.

Ta refundacja polega na wprowadzeniu w czyn wielkich intuicji i wskazań Vaticanum II, które można by streścić następująco:

- Pójście za Chrystusem jako najwyższa reguła wszystkich konsekrowanych. Naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii jest – zgodnie ze słowami Soboru – „ostateczną normą życia zakonnego”, nazywanego od pierwszych wieków „życiem ewangelicznym”. Bez względu na to, jaki byłby konkretny charyzmat, który Duch dał Kościołowi za pośrednictwem założycieli / założycielek, nie jest on niczym innym jak pewnym wyrazem Ewangelii. Każdy charyzmat ma swe korzenie w Ewangelii. Dlatego Ewangelia jest „Regułą życia” dla konsekrowanych. Refundacja życia konsekrowanego nie może pomijać powrotu do Ewangelii, tak by stało się jej egzystencjalną hermeneutyką. „Ewangelia, idealna norma Kościoła i życia konsekrowanego, powinna stanowić normalność w jego praktycznym postępowaniu, jego styl i jego sposób bycia”.

- Życie braterskie we wspólnocie, rozumiane jako „życie dzielone w miłości”, powinno być ludzkie i zarazem ucłowieczające, powinno być „ludzką przestrzenią zamieszkałą przez Trójcę”. Życie braterskie we wspólnocie, które – opierając się na wierze w Boga Ojca wszystkich – powinno się karmić silną duchowością komunii, prowadzącą do widzenia w drugim daru Pana i do dowartościowania wszystkiego, co w nim pozytywne, docho-

dząc w ten sposób do przeobrażenia ludzkich relacji, „tworząc nowy rodzaj solidarności”. Życie braterskie we wspólnocie, nim stanie się narzędziem do wypełnienia określonej misji, powinno być przestrzenią teologalną, w której można doświadczyć obecności zmartwychwstałego Pana (por. Mt 18,20), dzięki wzajemnej miłości członków tworzących wspólnotę.

- Formacja, wymóg kreatywnej wierności. Od formacji zależy teraźniejszość i przyszłość całego życia konsekrowanego. Refundacja, do której życie zakonne jest wezwane w obecnym czasie, pociąga za sobą głęboką rewizję całego procesu formacyjnego – formacji ciągłej i początkowej – który uwzględniając wszystkie wymiary osoby – ludzki, chrześcijański i charyzmatyczny – zapewniłby „najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa” (Flp 3,8), przemianę osoby konsekrowanego w Chrystusa i jej utożsamienie się z uczuciami Chrystusa wobec Ojca. W całym tym procesie formacyjnym nie można zapominać o formacji intelektualnej i kulturalnej, jeśli chce się zapewnić owocny dialog z dzisiejszą kulturą.

- Misja nierozdzielnie związana z byciem uczniami. Misja powinna być *missio Dei*; misja, która wychodząc od głębokiego doświadczenia Jezusa, pchnie nas ku decentralizacji i każe nam „wyjść” i żyć na peryferiach; misja, która będzie dawała pierwszeństwo świadectwu życia zdobytego przez Chrystusa.

Obraz wygnania, do którego się odwołujemy, daje nam sposobność do jeszcze jednej niezmiernie ważnej uwagi odnośnie do życia konsekrowanego w obecnym czasie. Wygnanie jest dla ludu Izraela czasem bożków, czasem, kiedy serce się przyćmiewa, przekształca się w ciemną studnię; kiedy człowiek żyje z dala od swojego prawdziwego jestestwa i od swoich najgłębszych korzeni; kiedy błąka się po obcej ziemi, służąc obcym (por. Jr 5, 19); kiedy jest ogołocony ze swojej istoty. Wygnanie jest czasem, w którym ludzie „poszli za nicością i sami stali się nicością” (Jr 2,5).

Opisana wyżej sytuacja, właściwa wygnaniu, ujawnia się także w życiu konsekrowanym i trzeba na nią zwrócić uwagę. Przejawia się ona jako duchowa anemia i acedia, które nie przestają niepokoić, ponieważ są częstsze, niż moglibyśmy sobie wyobrazić. Duchowa anemia – ponieważ nie pozwala życiu konsekrowanemu walczyć z poczuciem śmierci i całkowitej porażki, i każe mu zadowolić się przeciętnością, uniemożliwiając przeżywanie teraźniejszości z pasją i patrzenie w przyszłość z nadzieją. Z kolei acedia, która polega na „chronicznym niezadowoleniu”, acedia, która wyjaławia duszę, czyniąc „wysilek [...] napiętym, ciężkim, niezadowolonym”, ostatecznie paraliżuje wszelką próbę wierności.

Wiadomości zagraniczne

POLSKI SALETYN WIKARIUSZEM GENERALNYM SWEGO ZGROMADZENIA

W Termas de Rio Hondo w Argentynie zakończyła się Kapituła Generalna Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Po raz pierwszy w historii zgromadzenia wikariuszem generalnym został Polak ks. Jacek Pawłowski MS.

Obradom 32. Kapituły Generalnej towarzyszyło hasło „Prorocy dla świata porzucanego, w łasce z La Salette”. Uczestniczyło w niej 39 współbraci z 11 prowincji i regionów zgromadzenia: Angoli, Argentyny – Boliwii, Brazylii, Filipin, Francji, Indii, Madagaskaru Mjanmy, Polski i Stanów Zjednoczonych. W czwartek 26 kwietnia, w trzecim tygodniu obrad, kapitulanci wybrali wikariusza generalnego ks. Jacka Pawłowskiego MS oraz trzech innych asystentów generalnych. Pozostałym radnymi zostali: ks. Jojohn Chettiyakunnel MS z Indii, ks. Manuel dos Reis Bonfim MS z Brazylii i ks. Venâncio Nunda MS z Angoli. Po raz pierwszy w historii zgromadzenia urząd wikariusza będzie piastował czło-

nek polskiej prowincji. Również po raz pierwszy w gronie asystentów generalnych znaleźli się przedstawiciele najmłodszych prowincji Zgromadzenia – Indii i Angoli. Trzy dni wcześniej, 23 kwietnia przełożonym generalnym saletyńców na sześcioletnią kadencję został ponownie wybrany ks. Silvano Marisa MS.



Zarząd generalny Saletyńców

Ks. mg lic. Jacek Pawłowski MS pełni funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Księży Misjonarzy Salety-

nów w Krakowie. Do zgromadzenia wstąpił w 1993 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 2000 r. Ukończył Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie oraz Uniwersytät Pontificia Salesiana. Jest psychologiem i psychoterapeutą.

Trzeci i czwarty tydzień obrad upłynął pięciu komisjom kapitulnym na analizie przedstawionych postulatów i zagadnień. Ostatecznie głosowaniu poddano 17 postulatów dotyczących: misji zgromadzenia i życia wspólnotowego, współpracy z siostrami saletyнками, Świeckich Saletyńców i innych grup świeckich współpracujących z naszym Zgromadzeniem, formacji, duszpasterstwa powołań, wspólnoty międzynarodowej w sanktuarium w La Salette, przygotowań do 175. rocznicy objawienia Matki Bożej, kwestii sprawiedliwości i pokoju, zarządzania i finansów, komunikacji i międzykulturowości w zgromadzeniu. (gz)

KARD. DUKA NA RAZIE NIE IDZIE NA EMERYTURĘ

Ojciec Święty przyjął rezygnację złożoną w związku z ukończeniem przewidzianego prawem wieku przez arcybiskupa praskiego, kard. Dominika Dukę OP. Jednocześnie prosi go o kontynuowanie rządów stołeczną archidiecezją, aż do chwili podjęcia innych decyzji.

Na stronie archidiecezji praskiej opublikowano komunikat tej treści, wydany przez nuncjaturę apostolską. Przypomniano, że 26 kwietnia kard. Duka 26 kwietnia ukończył 75 lat. W dniach 22-24 czerwca b.r. prymas Czech będzie reprezentował Ojca Świętego na uroczystościach 1050-lecia ustanowienia archidiecezji poznańskiej.

Kard. Dominik Duka OP urodził się 26 kwietnia 1943 r. w Hradec Králové w rodzinie oficera czeskiego wojska. W 1965 roz-

począł studia w seminarium duchownym w Litomierzycach, a w 1968 r. wstąpił do działającego w konspiracji zakonu dominikanów, przyjmując imię Dominik. Świecenia kapłańskie otrzymał 22 czerwca 1970. Pięć lat później władze komunistyczne odebrały mu pozwolenie na posługę duszpasterską i przez 15 lat o. Duka pracował jako kreślarz w zakładach "Škody" w Pilźnie.



W latach 1975-86 był wikariuszem prowincjała dominikanów. Był też odpowiedzialny za konspiracyjną formację kandydatów do zakonu. W 1979 r. uzyskał licencjat z teologii biblijnej na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Jana Chrzyciela w Warszawie. W 1981 r. został skazany na 15 miesięcy więzienia

za nielegalną z punktu widzenia komunistycznych władz działalność religijną. W więzieniu w Pilźnie-Borach poznał i zaprzyjaźnił się z późniejszym prezydentem niepodległej Czechosłowacji i Czech Václavem Havlem. W latach 1986-98 był prowincjałem dominikanów w ówczesnej Czechosłowacji, a następnie w Czechach i Morawach. Po 1989 r. kierował Konsultą Wyższych Przełożonych Zakonnych, a w latach 1992-96 był wiceprzewodniczącym Europejskiej Unii Wyższych Przełożonych Zakonnych. W latach 1990-99 wykładał teologię biblijną na Wydziale Teologicznym w Ołomuńcu.

6 czerwca 1998 r. Jan Paweł II mianował go biskupem Hradec Králové. Sakrę przyjął 26 września 1998. W latach 2004-2008 był też administratorem apostolskim diecezji litomierzyckiej. 13 lutego 2010 Benedykt XVI mianował go arcybiskupem praskim, z czym łączy się godność prymasa Czech. 18 lutego 2012 roku ten sam papież włączył go do Kolegium Kardynalskiego.

Kierując w warunkach konspiracyjnych czeską prowincją dominikanów w latach 1975-1989 współpracował z dominikanami polskimi, a następnie po 1990 roku był inicjatorem duszpasterstwa polskiego w stolicy Czech. Jako biskup, a następnie metropolita praski wielokrotnie przybywał do Polski, w tym do Poznania. 16 marca 2015 roku otrzymał doktorat honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie.

Za: www.deon.pl

ZMARTWYCHWSTAŃCY OBJĘLI W WIEDNIU PARAFIĘ

„Arcybiskup Wiednia Kardynał Christoph Schoenborn OP erygował z dniem 1. kwietnia w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego nową parafię pw. Bożej Miłości w 11. dzielnicy miasta Wiednia. Teren nowej parafii obejmuje dotychczasowe trzy parafie, w których posługę duszpasterską pełnią Zmartwychwstańcy. Fakt ten wskazuje na zaufanie Kardynała i jego wikariusza biskupiego O. Dariusza Schutzkiego CR jakim darzą oni nasze zgromadzenie oraz potwierdza owocność zmartwychwstańczego apostołstwa w archidiecezji wiedeńskiej.

Wraz z powołaniem nowej parafii Ojciec Jan Soroka CR objął funkcję proboszcza, któremu podczas niedzielnych uroczystości dnia 15 kwietnia, Ks. Kardynał wręczył symbolicznym aktem klucze kościoła. Nowy proboszcz Jan

Soroka CR oraz duszpasterze dotychczasowych parafii: Ojciec Andrzej Skrzypczak CR i Ojciec Czesław Kaszubowski CR. Wydarzeniu temu towarzyszyło wyznanie wiary oraz odnowienie, przez wszystkich księży mających pełnić posługę duszpasterską, przyrzeczeń kapłańskich.



Uroczystości uświetniły liczne grupy parafialne oraz zaproszeni goście m.ł.: Pani ambasador RP Jolanta Róża Kozłowska, dyrektor Polskiego Instytutu w Wiedniu P. Rafał Sobczak, prezes Pol-

skiego Forum P. Teresa Kopeć, burmistrz 11 dzielnicy P. Paul Johann Stadler oraz przedstawiciele różnych politycznych partii i organizacji miejskich i społecznych. Wśród „gości był także O. Prowincjał Krzysztof Jan Swół CR

Ks. Kardynał złożył na ręce Ks. Prowincjała i Ks. Jana serdeczne podziękowania za duszpasterską posługę na rzecz archidiecezji wiedeńskiej. Jednocześnie wyraził radość z możliwości udziału w agapie, dzięki której miał sposobność rozmowy z parafianami.

Ks. Proboszcz Jan Soroka CR podziękował zaproszonym gościom, wszystkim wspólnotom oraz współbraciom za wkład i zaangażowanie na rzecz krzewienia radosnej nowiny o zmartwychwstaniu i budowaniu nowoutworzonej wspólnoty parafialnej, która liczy ponad dwanaście i pół tysiąca wiernych.

Więcej na: www.zmartwychwstancy.pl

PROTEST WIETNAMSKICH ZAKONNIC, KTÓRYM WŁADZE CHCĄ ODEBRAĆ KLASZTOR

Ulicami stołecznego Hanoi przeszedł protest wietnamskich sióstr zakonnych, które miejscowe władze chcą wywłaszczyć z posiadanych przez nie budynków, by w to miejsce wybudować dochodowe wieżowce.

Siostry protestują także w Ho Chi Minh, gdzie władze dążą do odebrania im klasztoru, w którym mieszka obecnie ponad sześćset zakonnice.

Nieszczęście obu wspólnot zakonnych polega na tym, że ich dobra leżą na tzw. złotej ziemi, czyli na terenach szczególnie poszukiwanych przez deweloperów. W Hanoi siostry z wietnamskiego zgromadzenia św. Pawła manifestowały przed wejściem do miejscowego komitetu ludowego. Na tablicach wypisały hasła informujące o bezpodstawności podejmowanych przez władze działań. Jedna z sióstr została pobita do nieprzytomności, zablokowała bowiem wejście robotnikom na teren klasztoru, który ma być rozebrany. Dom tej wspólnoty, powstałej w 1883 r., został zarekwirowany przez komunistów w 1953 roku. Mała jego część została zwrócona siostrze, po to, by mogły otworzyć tam mensę dla ubogich, sierot i schro-

nisko dla kobiet. Prawowitym właścicielem budynku, na którego fasadzie wciąż widnieje krzyż, jest archidiecezja Hanoi. Po protestach kard. Pierre'a Nguyễn Văn Nhona na jakiś czas wstrzymano prace, ale ostatnio wznowiono je z nową siłą. Walka o budynek rozpoczęła się w 2011 roku.

Z kolei w dawnym Sajgonie władze chcą wywłaszczyć z klasztoru siostry ze zgromadzenia Miłośniczek Krzyża Świętego. W 1975 r. odebrano im część ich własności na cele edukacyjne.

Podpisane porozumienie jasno stwierdza, że jeżeli budynek zostanie przeznaczony do innych celów, wróci w ręce prawowitych właścicieli. Tymczasem szkoła nie działa tam od 2011 r., a klasy zamieniono na biura rządowe i posterunek policji. Władze nie tylko, że nie chcą oddać Kościołowi prawowitej własności, ale dążą też do wywłaszczenia zakonnic z ich klasztoru, który jest najstarszy w tym mieście. Nagonka na siostry podsycana jest przez miejscowe media. W miejscu dawnej szkoły i klasztoru ma powstać dochodowy wieżowiec. Za: [Radio Watykańskie](#)

OBRAZ M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ W KATEDRZE NOTRE DAME

5 maja br. wprowadzono wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej do katedry Notre-Dame. Obraz został ofiarowany przez Sanktuarium na Jasnej Górze z inicjatywy Ambasady Polski we Francji z okazji 100-lecia niepodległości naszego kraju.

W paryskich obchodach Dnia Polonii i Polaków za Granicą wzięły udział liczne organizacje polonijne. Wśród nich obecny był ks. Wiesław Wójcik SChr – dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego reprezentujący Towarzystwo Chrystusowe.

Byli obecni także goście honorowi: wicemarszałek Senatu prof. Michał Seweryński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera oraz poseł i były wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziędziczak. Ambasadę RP we Francji reprezentowali: ambasador Tomasz Młynarski, konsul generalny Hu-

bert Czerniuk i dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu Anna Biłos.

W godzinach popołudniowych w Domu Kombatanta w Paryżu oficjalnie otwarto uroczystości współorganizowane przez ambasadę RP we Francji ze Stowarzyszeniem Obrońców Krzyża w Paryżu.



W sobotę wieczorem polska delegacja złożyła wieńce pod pomnikiem św. Jana Pawła II przy katedrze Notre Dame. Następnie odbyła się uroczysta Msza św. z okazji sprowadzenia repliki obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry do polskiej kaplicy w katedrze Notre Dame.

Był to kulminacyjny punkt uroczystości, którego unikatowy charakter – jak podkreśliła polska ambasada – wynika ze zgody władz francuskich reprezentowanych przez prałata Patricka Chauvet, rektora katedry Notre Dame w Paryżu, którą ambasada we Francji uzyskała przy wsparciu Polskiej Misji Katolickiej dla utworzenia tzw. Polskiej Kaplicy w katedrze Notre Dame. Kaplica zostaje utworzona w hołdzie Polonii i Polakom zamieszkałym we Francji w 100 rocznicę odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską.

Dzień Polonii i Polaków za Granicą jest obchodzony w dowód uznania wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, w dowód uznania wierności i przywiązania do polskości. W tym roku jest obchodzony szczególnie uroczystość w związku z – jak pisze ambasada RP w Paryżu – 100 rocznicą odtworzenia Państwa Polskiego. podchodzili mądrze i z sercem.

Za: www.chrystusowcy.pl

O SERCAŃSKICH MISJONARZACH W KONGO

W poniedziałek 7 maja 2018 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się konferencja poświęcona Polakom w Afryce, w trakcie której został zaprezentowany referat o polskich Sercanach w Kongo pt. „Polscy Księża Sercanie w Demokratycznej Republice Konga (ZAIR). Badania prozopograficzne”. Prezentacja została przygotowana i przedstawiona przez panią doktor Annę Żeglińską przy współpracy z sekretariatem misji zagranicznych księży sercanów. Poniżej fragment referatu, którego pełny tekst będzie dostępny w późniejszym terminie.

W przypadku księży misjonarzy, którzy realizują misję Kościoła powszechnego, ale również misję Kościoła lokalnego w Afryce, raczej należałoby mówić o poświęceniu w realizacji ewangelizacji – ewangelizacji połączonej z pracą społeczną wykonywaną w trudnych klimatycznie, ekonomicznie i politycznie warunkach, niejednokrotnie bezpośrednio zagrażającej życiu. Zatem badania prozopograficzne sercańskich misjonarzy można prowadzić w odniesieniu – nie do przebiegu ich karier, lecz w odniesieniu do organizacji ich życia i oddziaływania na społeczeństwo lokalne poprzez ewangelizację prowadzoną słowem i czynem.

W ciągu 47 lat ciężkiej pracy polskich sercanów w Kongo (rozpoczętej w 1970 r., a zakończonej w 2017 r.) misję prowadziło 29 księży. Pierwsza grupa liczyła 4 duchownych, w kolejnym roku przybyła grupa licząca 3 księży, a w następnych latach sukcesywnie przybywali kapłani pojedynczo lub we dwie osoby, rzadziej w grupie 3-osobowej, co miało miejsce w 1983 i 1986 roku. Ośmiu księży poświęciło ponad 20 lat kapłaństwa w Kongo, 13 księży od 10 do 20 lat, zaś 8 sercanów od 2 do 10 lat. Razem przepracowali 449 lat; zatem uśredniając: jeden Sercanin spędził 15 i pół roku na misji. Z czasem liczba polskich misjonarzy się zmniejszała, a powodem był wzrost miejscowych powołań zakonnych, dzięki którym prowincja kongijska stawała się niezależna personalnie. Część byłych polskich misjonarzy Sercanów z Konga przeniosła się do pracy we Francji, część zmarła, a kilku księży wróciło do Polski.

Chciałabym także wyjawić pewien aspekt osobisty związany bezpośrednio z poruszonym zagadnieniem. Mianowicie inspiracją do podjęcia tematu była 25-letnia praca w Kongo ks. Jerzego Szemplińskiego scj – brata mojej babci Agnieszki.

Notka Biograficzna:

Dr Anna Żeglińska pracuje na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w zakładzie archiwistyki, bibliotekarstwa i informacji naukowej w pracowni badań nad komunikacją i zarządzaniem i informacją. Prywatnie jest spokrewniona z

naszym współbratem śp. Ks. Jerzym Szemplińskim scj, wieloletnim misjonarzem w Kongo. Mieszka w Gietrzwałdzie.

Do wiadomości podał ks. Zbigniew Chwaja SCJ – sekretarz misji zagranicznych
Za: www.sercanie.pl

PREMIERA FILMU O SPOTKANIU ŚW. FRANCISZKA Z SUŁTANEM

Pokój jest możliwy, jeśli istnieje wola i pokora słuchania i prowadzenia dialogu z tymi, którzy różnią się religijną i kulturową tożsamością.

Stąd podstawową kwestią jest człowieczeństwo i – chcąc to wyrazić w kategoriach franciszkańskich – „minoritas” (być mniejszym) w odniesieniu do wszystkich stworzeń.

Takie jest przesłanie wyłaniające się z europejskiej premiery filmu dokumentalnego „The Sultan and the Saint”, która odbyła się w środę wieczorem 9 maja 2018 r. w audytorium międzynarodowego kolegium Seraphicum Braci Mniejszych Konwentualnych w Rzymie.

Na imprezę, zorganizowaną przez Papieski Wydział Teologiczny Św. Bonawentury we współpracy z Papieskim Instytutem Studiów Arabskich i Islamiistyki (PISAI), klubem filmowym „Seraphicum” i miesięcznikiem „San Bonaventura informa”, złożyła się europejska premiera filmu historyczno-dokumentalnego amerykańskiego reżysera Alex Kronemer o spotkaniu św. Franciszka z Asyżu z sułtanem AL-KAMIL.

Projekcja, która odbyła się z udziałem kilkuset osób, otworzyła szlak ku przyszłorocznym licznym obchodom upamiętniającym 800-lecie udania się św. Franciszka do Damietty (1219 r.) w celu spotkania się z sułtanem i nawrócenia jego ludu, stosując jedynie „broń” Ewangelii i konfrontacji pokojowej.

Widzów powitał fr. Emanuele Rimoli OFMConv, wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego Św. Bonawentury w Rzymie i organizator pokazu, a następnie wprowadzenia dokonali reżyser Alex Kronemer i s. Marie Lucey, asystentka dyrektora „Franciscan Action Network” (franciszkańskie stowarzyszenie solidarnościowe w USA). Na sali byli również obecni Patrick Carolan, dyrektor wykonawczy „Franciscan Action Network”, i fr. Mike Lasky OFMConv, promotor na rzecz sprawiedliwości, pokoju i integracji stworzenia (GPIC).



Rekonstrukcja wydarzenia podjęta przez amerykańskiego reżysera dała możliwość rozwinięcia interesującego dialogu na temat zagadnień związanych ze spotkaniem, jak osobowość św. Franciszka i sułtana, rola Kościoła, krucjaty, ewentualne „uwarunkowania” wynikające ze spotkania.

Była to otwarta i szczerza dyskusja – inicjowana i prowadzona przez fr. Emila Kumkę OFMConv, wykładowcę franciszkanizmu – w której wypowiedzieli się: fr. Dariusz Wiśniewski OFMConv, teolog i były misjonarz w Turcji, oraz prof. Adnane Mokrani, adiunkt PISAI.

Wśród różnych wątków prof. Mokrani podkreślił „uległość w dobru, w odkryciu wspólnego człowieczeństwa, patrzeć

na drugiego nie jak na osobę wroga, ale z dobrocią, jak na osobę, która prosi”. „Celem św. Franciszka było iść i głosić Ewangelię – stwierdził fr. WIŚNIEWSKI – i, jak pisał, ważne jest tu zaznaczenie «wśród Saracenów» (a zatem «między», nie «kontra», czy nawet «do»), co znaczy, że św. Franciszek myślał o obecności zakonników na świecie, właśnie pośród ludzi, jako nosicieli pokoju.

Wobec swobody sztuki filmowej dyskusja stanowiła też okazję do paralelnego odczytania danych historycznych zawartych w „Źródłach franciszkańskich”, zastanawiając się np. nad kompozycją „Pochwały Boga Najwyższego”, zbliżoną do 99 wezwań, którymi przywołuje się Allaha.

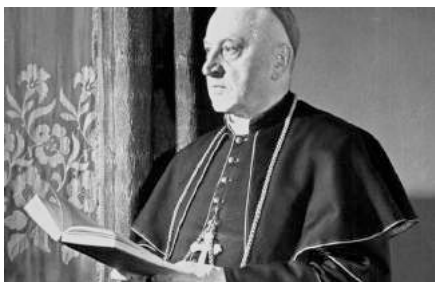
„Istnieje wyraźne podobieństwo – wyjaśnił prof. Mokrani – ale nie chodzi o synkretyzm. Z pewnością między św. Franciszkiem a sułtanem występuje umiejętność słuchania i uczenia się czegoś od siebie nawzajem. Wymaga to pokory i wyzbycia się arogancji, która jest też poważnym zagrożeniem wiary i duchowości. Gdy prawdziwie jesteśmy wolni, możemy dowartościować piękno drugiego, nie postrzegając go jako niebezpieczeństwo, zazdrośnie, ale jako okazję do duchowego ubogacenia”.

Mając właśnie na względzie cel, jakim jest pokój, fr. Emanuele Rimoli wręczył gościom pergamin zawierający fragment tekstu „Pochwała Boga Najwyższego” św. Franciszka oraz kilka z 99 wezwań, którymi w Koranie wzywa się Boga. Ten symboliczny dar podkreśla, że przy poszanowaniu różnic można modlić się, prowadzić dialog i działać na rzecz osiągnięcia pokoju. Za: www.ofmconv.net

Zapowiedzi wydarzeń

KARDYNAŁOWIE DEBATUJĄ NAD HEROICZNOŚCIĄ CNÓT KARD. HLONDA

Pragnę zaprosić wszystkich Czytelników Kalendarium do modlitwy o pozytywny wynik Kongresu Kardynałów i Biskupów na temat heroiczności cnót i życia Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, który będzie miał miejsce 15 maja br. (wtorek), w godzinach popołudniowych, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.



W przypadku pozytywnego wyniku dyskusji Kardynałów i Biskupów, do formalnego zakończenia procesu beatyfikacyjnego Prymasa Hlonda, pozostanie tylko podpisanie przez Papieża Dekretu o heroiczności życia i cnót.

Po promulgowaniu Dekretu formalny etap procesu beatyfikacyjnego zostanie zakończony, Słudze Bożemu będzie przysługiwał tytuł „Czcigodny Sługa Boży”, a do beatyfikacji potrzebny będzie jeszcze cud.

Proszę więc o pamięć modlitewną w tej intencji.

*ks. Bogusław Kozioł SChr,
wicepostulator*

ZAPROSZENIE NA SYMPOZJUM ORGANIZOWANE NA UKSW

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego - Wydział Prawa Kanonicznego oraz Koło naukowe Consecratio Vitae mają zaszczyt zaprosić do udziału w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej

Młode wino, nowe bukłaki. Życie konsekrowane w trzecim tysiącleciu – wyzwania i perspektywy

Które odbędzie się w sobotę 26 maja 2018 r. w budynk UKSW, ul. Dewajtis 5, Warszawa, sala 225

PROGRAM

9.10 Powitanie Uczestników i otwarcie konferencji

– Ks. dr hab. Marek Stokłosa SCJ, prof. UKSW, Prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego

9.15 Wprowadzenie do dokumentu: Młode wino, nowe bukłaki. Życie konsekrowane od Soboru Watykańskiego II i wyzwania nadal otwarte. Ukierunkowania.

– M. Jolanta Olech USJK – Sekretarka generalna Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych

SESJA I

9.30 Młode wino, nowe bukłaki w Piśmie Świętym

– S. dr Judyta Pudełko PDDM, PWT Warszawa

10.00 Życie konsekrowane po Soborze Watykańskim II: od „Perfectae caritatis” do „Per vino nuovo otri nuovi. Orientamenti”

– Ks. dr hab. Bogdan Giemza SDS, prof. PWT Wrocław

10.30 Kryzys czy zmiana? Statystyki dotyczące życia konsekrowanego (od lat 70. XX wieku do dnia dzisiejszego) w ujęciu globalnym, europejskim i krajowym

– Dr Marcin Jewdokimow, WNH, UKSW

11.00 Dyskusja

11.15 Przerwa na kawę

SESJA II

11.30 Istotne elementy życia konsekrowanego a nowe bukłaki

– S. dr hab. Bożena Szewczul WNO, prof. UKSW, WPK

12.00 Jakie bukłaki na młode wino? Nowe wyzwania wobec formacji osób konsekrowanych

– Ks. dr Marek Kotyński CSsR, WSD Tuchów, PWT Warszawa

12.30 Perspektywy życia konsekrowanego

— Ks. dr hab. Marek Tatar, prof. UKSW, WT

13.00 Dyskusja

13.15 Przerwa na kawę

SESJA III

13.30 Vexata quæstio (dręczące pytanie) instytutów mieszanychw kontekście nr 23 Ukierunkowań „Młode wino, nowe bukłaki”.

– O. dr Przemysław Michowicz OFM-Conv, WPK, UPJPII

14.00 Duchowość komunii w świetle dokumentu „Młode wino, nowe bukłaki”

– S. dr Ewa KorbutMSF, WT, UKSW,

14.30 Powołanie i tożsamość indywidualnych form życia konsekrowanego
– Ks. Mariusz MarszałekSAC, doktorant WPK, UKSW

14.45 Zagadnienie życia konsekrowanego w szkolnym nauczaniu religii
– Anna Chciałowska, doktorantka WPA i WPK, UKSW

15.00 Dyskusja

15.15 Podsumowanie obrad

– Ks. prof. dr hab. Józef Wroceński SCJ, UKSW



W imieniu organizatorów: s. dr hab. Bożena Szewczul WNO, prof. UKSW – Opiekun Koła Naukowego Consecratio Vitae

RADA NAUKOWA KONFERENCJI

Ks. prof. dr hab. Józef Wroceński SCJ, WPK, UKSW

Ks. dr hab. Marek Saj CSsR, prof. UKSW, WPK

Ks. dr hab. Marek Stokłosa SCJ, prof. UKSW, WPK

PATRONAT NAD KONFERENCJĄ

J.E. Bp prof. dr hab. Jacek Kiciński CMF – Przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

O. dr Janusz SokCSsR – Przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

S. Maksymilla Barbara Piłszka BDNP – Przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych

S. Bożena Szewczul WNO